

DZIEDZINIEC POGAN JAKO FORMA DIALOGU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO Z NIEWIERZĄCYMI

Niewiara jako problem teologiczny i pastoralny jest przedmiotem zainteresowania Kościoła katolickiego od przynajmniej kilkudziesięciu lat¹. Dał temu wyraz Sobór Watykański II w swoich dokumentach, głównie w konstytucjach o Kościele, *Lumen gentium* i *Gaudium et spes*. Sobór wyznaczył Kościołowi kierunek studiów i pastoralnych inicjatyw, związanych z fenomenem niewiary w świecie współczesnym. Już w okresie przed *Vaticanium II* teologowie katolicycy przekonywali, że istnieje potrzeba podjęcia dialogu z ludźmi, którzy przeczą istnieniu Boga. Sobór uznał ten sposób myślenia i działania za słuszny. W pierwszych latach po Soborze doszło do stosunkowo licznych spotkań teologów katolickich z niewierzącymi. Znaczącą rolę w inicjowaniu dialogu z ateistami odegrał watykański Sekretariat ds. Niewierzących. Po włączeniu tej instytucji do Papieskiej Rady ds. Kultury dialog z niewierzącymi stracił – tak przynajmniej wydaje się – na swojej dynamice. Niewątpliwie wpłynął na to upadek

¹ Istnieje w literaturze rozbieżność co do rozumienia *terminus a quo* dialogu z ateistami. I tak np. J. Majka rozpoczyna omawianie dialogu z niewierzącymi od *Vaticanium I* (por. *Dialog z niewierzącymi*, w: *Encyklopedia katolicka*, t.3, Lublin 1979, kol. 1281), natomiast J.-F. Six od *Syllabusa* (por. J.-F. Six: *Od „Syllabusa” do dialogu*, Warszawa 1972, ss. 27-33). B. Häring, omawiając problematykę współczesnego ateizmu i stosunku Kościoła do niewierzących, odwołuje się do pracy J. Thowera, *A short History of Western Atheism*, London 1971, w której autor ukazuje ateizm masowy w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się wraz z pojawieniem się dzieł K. Marksa, a potem działalności Lenina. Häring zdaje się sugerować, że pojawienie się masowego ateizmu to pewien proces, któremu Kościół przyglądał się i – dostrzegając w tym procesie zagrożenie dla człowieka – reagował swymi wypowiedziami (por. B. Häring, *Frei in Christus. Moraltheologie für Praxis des christlichen Lebens*, t.2, Freiburg-Basel-Wien 1980, ss. 322-323).

komunizmu w Europie². W czasie pomiędzy Soborem a końcem lat osiemdziesiątych XX wieku partnerami dialogu z Kościołem byli głównie ateści, których poglądy były albo wprost marksistowskie, albo zbliżone do marksizmu. Właściwie od powstania w Polsce „Solidarności” do pontyfikatu Benedykta XVI w dziedzinie dialogu z niewierzącymi trudno znaleźć jakieś znaczące wydarzenia. Benedykt XVI zaproponował nową formułę spotkań katolików z ludźmi odrzucającymi prawdę o istnieniu Boga. Chodzi o „Dziedziniec pogan”. Przedmiotem niniejszego studium jest próba zrozumienia, jaki sens ma dzisiaj dialog wierzących w Boga z ludźmi przeczącymi Jego istnieniu.

Aby zrozumieć, dlaczego dialog, o który tu chodzi, jest ważny, trzeba najpierw uzyskać odpowiedź na pytanie, czym on jest dla chrześcijanina, jaka jest jego geneza i jaki związek zachodzi pomiędzy dialogiem a „życiem z wiary”

Istota dialogu

Ważną wypowiedzią, pozwalającą zrozumieć, jak rozumieć dialog chrześcijan z ludźmi negującymi istnienie Boga, jest encyklika papieża Pawła VI, *Ecclesiam suam*. W trzeciej części tego dokumentu znajduje się papieskie nauczanie o dialogu. Paweł VI stwierdza: „Kościół powinien nawiązać dialog ze społeczeństwem, w którym żyje. Dzięki temu Kościół przybiera postać słowa, orędzia i dialogu”³. Istotne wydaje się, jak papież uzasadnia potrzebę dialogu. Paweł VI nawiązuje do wypowiedzi papieża, Piusa XI i Piusa XII, którzy podkreślali, że w nauczaniu Kościoła należy łączyć myśl Bożą z myślą ludzką, stosując język właściwy ludziom naszych czasów⁴. „A czymże innym jest tego rodzaju apostolski wysiłek, jeżeli nie pewnego rodzaju dialogiem?”⁵ Autor encykliki *Ecclesiam suam* rozumie dialog jako narzędzie apostołatu: „Zanim doprowadzimy świat do wiary, owszem, aby go dopro-

² Dialog z niewierzącymi oznaczał praktycznie rozmowy z marksistami. Marksizm był do 1989 roku najbardziej znaczącym, zorganizowanym i ideowo określonym partnerem dialogu z Kościołem katolickim.

³ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, nr 65.

⁴ Por. Tamże, nr 68.

⁵ Tamże.

wadzić do wiary, potrzeba, byśmy się do świata zbliżyli, byśmy z nim nawiązali rozmowę”⁶. W 1968 roku ukazał się dokument opracowany przez Sekretariat ds. Niewierzących, *De dialogo cum non-credentibus*. Odwołując się do wypowiedzi Pawła VI i *Vaticanum II*, autorzy dokumentu następująco zdefiniowali dialog: „Ogólnie biorąc, za dialog uważa się wszelką formę spotkania i porozumiewania się między osobami, grupami bądź wspólnotami w celu lepszego zrozumienia prawdy lub poprawienia stosunków międzyludzkich w atmosferze szczerości, poszanowania osób i wzajemnego zaufania”⁷.

Według Pawła VI dialog Kościoła ze światem ma swoje źródło w samym Bogu. Istotna dla zrozumienia podstaw tego dialogu jest przede wszystkim prawda o Wcieleniu Jezusa Chrystusa⁸. Wszyscy ludzie są z sobą zbratani w Chrystusie, ponieważ mają tę samą naturę, którą przyjął Syn Boży. Dialog ma służyć pogłębianiu braterstwa pomiędzy ludźmi, także pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi.

W podejmowaniu dialogu trzeba zachować ostrożność. Paweł VI przypomina prawdę o potrzebie rozróżniania błędnej doktryny od ludzi, którzy ją głoszą⁹. Pozostając w zgodzie z tradycją, potwierdzoną przez *Vaticanum II*, autor *Ecclesiam suam* całkowicie odrzuca filozoficzne założenia ateizmu¹⁰. Jednocześnie papież zaleca życzliwe traktowanie niewierzących partnerów dialogu.

Istnieje pilna potrzeba poznawania przyczyn współczesnego ateizmu. Zdarza się – zauważa Paweł VI – że źródłem niewiary bywa brak autentycznego świadectwa o Bogu w życiu chrześcijan¹¹. Wtedy niewierzący „wiedzeni jakimś niespokojnym, często szlachetnym dążeniem, a równocześnie pełni zapału i rozpaleni utopijnymi ideami, marzą o sprawiedliwości i postępie, i dążą wszelkimi siłami w ramach systemu społecznego do tego, co wydaje im się najlepsze i prawie że Boskie”¹².

⁶ Tamże.

⁷ *Wiara katolicka w dialogu*, Warszawa 1970, s. 202.

⁸ Por. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, nr 80.

⁹ Por. Tamże, nr 105.

¹⁰ Por. Tamże, nr 100.

¹¹ Por. Tamże, nr 104.

¹² Tamże.

Do ukazania się encykliki *Ecclesiam suam* akceptacja ze strony katolickiej dla dialogu z niewierzącymi nie była sprawą oczywistą. Od ukazania się tej encykliki dialog, o którym mowa, staje się ważnym narzędziem apostolskim Kościoła katolickiego.

Dalszego pogłębienia znaczenia dialogu w posłudze Kościoła można doszukać się w nauczaniu i działalności apostolskiej papieża Jana Pawła II. Podczas spotkania z młodzieżą francuską w Parc-des-Princes 1 czerwca 1980 roku papież wypowiedział słowa, które mają charakter ważnego dla rozumienia sensu dialogu stwierdzenia: „Dialog odpowiada mojemu osobistemu przekonaniu, że być sługą Słowa, to znaczy *przepowiadać* tak, żeby *odpowiadać*. (...) Cała Ewangelia jest dialogiem z człowiekiem, z różnymi pokoleniami, z narodami, z tradycjami – ale wciąż i zawsze z człowiekiem, z każdym człowiekiem, jednym jedynym i niepowtarzalnym”¹³. W tym stwierdzeniu kryje się cała prawda o dialogu i sens jego prowadzenia z ludźmi poszukującymi odpowiedzi na fundamentalne pytania z zakresu antropologii teologicznej i filozoficznej.

„Dziedziniec dialogu” a nowa ewangelizacja

Kolejnym krokiem do ożywienia dialogu wierzących z niewierzącymi jest „Dziedziniec pogan”. 21 grudnia 2009 roku Benedykt XVI powiedział pracownikom Kurii Rzymskiej, że „Kościół powinien także dziś otworzyć jakiś rodzaj *dziedzińca pogan*, gdzie ludzie mogliby w jakiś sposób *uczepić* się Boga, nie znając Go i zanim odnajdą dostęp do Jego tajemnicy, której służy życie wewnętrzne Kościoła. Do dialogu z innymi religiami powinno się dziś dołączyć szczególnie dialog z tymi, dla których religia jest czymś obcym, którzy nie znają Boga, a którzy mimo wszystko nie chcieliby zostać po prostu bez Boga, lecz pragnęliby się do Niego przybliżyć, choćby jako do Nieznanego”¹⁴.

¹³ Jan Paweł II, *Cała Ewangelia jest dialogiem z człowiekiem*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 1, Poznań-Warszawa 1985, s. 717-718.

¹⁴ Benedykt XVI, Przemówienie do Kurii Rzymskiej: *Jesteśmy przyjaciółmi tych, którzy znają Boga, i tych, którzy Go jeszcze nie znają*, „L'Osservatore Romano” 31(2010)2, s. 37.

W dniach 24 i 25 marca 2011 roku spełniło się życzenie papieża Benedykta XVI. W Paryżu został po raz pierwszy otwarty *dziedziniec pogan*. Rozpoczął się jakiś nowy etap dialogu Kościoła z ludźmi niewierzącymi. Paryż uchodzi za miasto oświecenia, a Francję wielu uważa za symbol świeckości. W tej ojczyźnie laickości, czasem przybierającej postać laickiego integryzmu, została zapoczątkowana droga powrotu do myśli europejskiej kwestii Boga. Siedziba UNESCO, Sorbona, Instytut Katolicki i katedra Notre Dame – to ważne miejsca, w których doszło do dialogu wierzących w Boga z ateistami¹⁵. W katedrze Notre Dame i na placu przed nią uczestnicy tego dialogu wysłuchali orędzia Benedykta XVI, specjalnie na tę okazję przygotowanego i wyemitowanego na zakończenie pierwszego z serii *dzieńca pogan*. Papież powiedział do zgromadzonych: „Pytanie o Boga nie może być nieobecne między wielkimi pytaniami naszych czasów. (...) Wierzący i niewierzący, obecni na tym dziedzińcu Nieznanego Boga jesteście zaproszeni, by przeniknąć także do przestrzeni miejsca świętego, by przekroczyć wspaniały portal Notre-Dame i wejść do katedry na modlitwę. Dla niektórych z was modlitwa ta będzie modlitwą do Boga, jakiego poznajecie w wierze, ale może też ona być dla innych modlitwą do Nieznanego Boga. Łącząc się z tymi, którzy modlą się w Notre-Dame w tym dniu Zwiastowania Pańskiego, drodzy młodzi niewierzący, otwórzcie wasze serca na teksty święte, pozwólcie, aby piękno śpiewów otworzyło was na pytania, a jeśli chcecie, pozwólcie, aby ku Nieznanemu Bogu wzniosły się drażące was uczucia”¹⁶.

Dzieje dialogu z ateistami ostatnich dziesięcioleci pozwalają zrozumieć, jak wiele wysiłku Kościół wkłada w dzieło odnowy życia z wiary, rozpoczynając tę odnowę od namysłu, dlaczego ateizm występujący w skali masowej jest dzisiaj „modny”. Dlaczego *blask Prawdy* obecnej w Objawieniu nie znajduje zrozumienia w życiu tak wielu mieszkańców Europy i świata? Co się stało, że współczesne chrześcijaństwo w spotkaniu z kulturą traci – tak się przynajmniej wydaje – siłę przekonywania do Ewangelii?

¹⁵ Określenie „Dziedziniec pogan” coraz częściej jest zamieniane dzisiaj na „Dziedziniec dialogu”.

¹⁶ <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,5085,benedykt-xvi-o-laickosci-i-dziedzincu-pogan.html>.

Niewiara występująca w skali masowej i słabość wiary u wielu dzisiejszych wyznawców Chrystusa skłaniają Kościół do dzieła *nowej ewangelizacji*. A *dziedziniec pogan* jako forma i miejsce dialogu Kościoła z niewierzącymi stanowi istotny komponent *nowej ewangelizacji*.

A zatem dialogu z niewierzącymi nie można rozumieć ani jako hobby nielicznego grona zapaleńców, ani jako zadania pozostającego gdzieś na marginesie pastoralnej działalności Kościoła, ani wreszcie jako zajęcia pozostającego w wyłącznej gestii wysoko kwalifikowanych specjalistów od dialogu. Dialog z niewierzącymi należy uznać za powinność wypływającą z przeżywania wiary. *Dziedziniec pogan* zapoczątkowany przez Benedykta XVI powinien stać się wyzwaniem dla wszystkich chrześcijan. Miejscem właściwym dla urzeczywistniania *dziedzińca pogan*, nazywanego coraz częściej *dziedzińcem dialogu* mogą stać się uniwersytety, wydziały teologiczne i różne instytucje kościelne, otwarte na duchową, intelektualną i wychowawczą pomoc świadczoną współczesnemu człowiekowi, który poszukuje prawdy i próbuje odkryć sens swojego bytowania na ziemi.

Jest prawdą, że nasza wiara sąsiaduje z niewiarą, i – co wydaje się logiczne – obie wzajemnie się przenikają. Droga *nowej ewangelizacji*, którą od czasów Pawła VI Kościół uznaje za wiodącą ludzkość ku przyszłości, zdaje się prowadzić wierzących w Boga w stronę wzajemnej wymiany doświadczeń z niewierzącymi. Dialog otwarty na *nową ewangelizację* uczy jego partnerów wzajemnego rozumienia inności tego drugiego. Takie rozumienie dialogu zakłada potrzebę pokory u obydwu partnerów. Wiara bowiem przeżywana bez pokory przeradza się w pewien rodzaj pewności, który – z racji psychologicznych – raczej odpycha od religii niż ku niej skłania. Benedykt XVI przestrzega przed arogancją pewności siebie, jaka bywa czasem udziałem wierzących. Przekonuje też, że wierzący w Chrystusa są takimi samymi ludźmi jak ci, którzy nie są chrześcijanami. „Bowiem wcale nie jest tak, że jedni *posiadają* Boga, drudzy zaś nie – wiara nie jest przecież czymś, *co można sobie schować jak monetę*”¹⁷. Zanim Benedykt XVI został papieżem, pisał o „dręczącej mocy niewiary w głębi

¹⁷ St. von Kempis, *Benedykt XVI. Podstawy nauczania*, Poznań 2006, s. 12.

własnej wiary”¹⁸. Nie ma dostatecznych argumentów, by ktokolwiek mógł w sposób uprawniony być pewny swojej przewagi nad drugim. Wiara i niewiara są jakby dwoma obliczami tej samej rzeczywistości. I dla wiary, i dla niewiary istotne jest pytanie: czy Bóg istnieje? A jeśli istnieje, to jakie wnioski z tego wynikają dla człowieka współczesnego? Podobnie opisuje ten problem T. Halik w swojej książce *Co nie jest chwiejne, jest nietrwałe*¹⁹. Halik dobrze rozumie przemiany, jakie dokonują się w dzisiejszej kulturze. Sam będąc – podobnie jak papież Benedykt XVI – zafascynowany św. Augustynem, wyraża myśl, pod którą mogliby podpisać się i Biskup Hippony i Biskup Rzymu: „Już samo pojawienie się pytania o Boga sprawia, że nasza zwykła pewność siebie ulega zachwianiu. Kiedy zaczynam rzeczywistość Boga przynajmniej dopuszczać jako realną możliwość, narusza to moje naiwne przekonanie o równości z Bogiem. Staję się sam dla siebie pytaniem: to właśnie jest punktem wyjścia nawrócenia Augustyna, jego drogi do Boga”²⁰.

Ważnym zadaniem, przed jakim stoi dzisiaj Kościół ze swoim programem *nowej ewangelizacji*, jest rozpoznanie przyczyn niewiary dzisiaj. To z kolei zakłada potrzebę rzetelnego rozeznania współczesnej kultury, wartości, jakie ją tworzą. Wiara i niewiara przyjmują bowiem właściwy sobie wyraz dzięki kulturze. Świadek Ewangelii winien posługiwać się językiem, który budzi fascynację Chrystusem. Tymczasem zdarza się, że wierzących uważa się za ludzi obcych, niepasujących do dzisiejszego świata²¹. Także biegli w teologii nie zawsze potrafią w sposób właściwy przekazywać współczesnemu człowiekowi prawdę o Bogu. „Według diagnozy Benedykta XVI [chrześcijanie] sprawiają często wrażenie błaznów w stroju ze średniowiecza czy z innej minionej epoki [...]; po prostu nie można ich brać poważnie”²².

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Książka ukazała się w Wydawnictwie WAM w Krakowie w 2004 r.

²⁰ T. Halik, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwałe. Labiryntem świata z wiarą i wątpliwościami*, Wydawnictwo WAM 2004, s. 23.

²¹ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Wydawnictwo Znak 2006, s. 35-36; St. von Kempis, *Benedykt XVI. Podstawy nauczania*, Księgarnia św. Wojciecha 2006, s. 11.

²² St. von Kempis, *dz. cyt.*, s. 11.

Całą głębię dialogu wierzącego z niewierzącym dostrzega się przede wszystkim w przestrzeni duchowej, w której najbardziej przekonującym słowem pozostaje świadectwo, świadectwo osobistego życia, świadectwo *życia z wiary*. Powinność dawania tego świadectwa jawi się w sumieniu człowieka jako głos samego Boga, który przynagla ludzi, by poszli za Jego głosem i przekonowali świat o *Prawdzie, która wyzwala* (por. J 8,32).

Dialogiczne rozumienie aktu wiary

Sens dialogu chrześcijan z niewierzącymi tkwi w samym akcie wiary. Czym jest ów dialog, ukazał kard. Karol Wojtyła w swojej pracy, zatytułowanej *U podstaw odnowy*²³. Przyszły papież napisał ją zaraz po zakończeniu *Vaticanum II*. Dla Wojtyły odnowa Kościoła dokonuje się w człowieku, który *żyje z wiary*. Autor *U podstaw odnowy* analizuje w swojej rozprawie akt wiary, podkreślając jej dialogiczny charakter.

Wiara potrzebuje nieustannego wzbogacania. Jej przeżywanie prowadzi człowieka do pogłębienia jego świadomości chrześcijańskiej. Wzbogacenie wiary i pogłębienie świadomości dokonują się w człowieku i sprawiają, że staje się on coraz bardziej otwarty na sprawy Boże i ludzkie. Inaczej rzecz ujmując, rozwój wiary idzie w parze z coraz pełniejszym uczestnictwem w prawdzie Bożej²⁴. I na tym polega rozwój wiary w znaczeniu przedmiotowym²⁵. Natomiast wymiar podmiotowy wzbogacenia wiary łączy się z uwzględnianiem uwarunkowań ludzkich, egzystencjalnych, pozwalających konkretnej osobie wzrastać w wierze²⁶. I tu otwiera się możliwość pogłębionych rozważań o relacjach wiary i dialogu. *Dziedzinec dialogu* stanowi miejsce na wspólny namysł wierzących i niewierzących nad sensem wiary i życia opartego na prawdzie o istnieniu Boga. Nie sposób nie podkreślić tu, że w wymiarze podmiotowym, osobowym wiara ujmowana jako dialog Boga z człowiekiem urzeczywistnia się najgłębiej w sumieniu.

²³ K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 32003.

²⁴ Por. St. von Kempis, *dz. cyt.*, s. 11.

²⁵ Por. Tamże, s. 14.

²⁶ Por. Tamże.

Wiara ma naturę dialogiczną, uobecnia się w niej i wezwanie, i odpowiedź. Tym, od którego pochodzi wezwanie, jest Bóg, do człowieka natomiast należy odpowiedź. Wiara jest – zgodnie z nauczeniem *Vaticanum II* odpowiedzią człowieka na słowo objawiającego się Boga²⁷. Prawda, jaką człowiek przyjmuje aktem wiary, ma charakter tajemnicy. Głoszenie Ewangelii pozostaje tajemnicą od wieków ukrytą, a potem objawioną i podaną posłuszeństwu wiary (por. Rz 16,26). W tym posłuszeństwie wiary tkwi istota aktu wiary.

Wiara pozostaje zawsze wolną decyzją człowieka. Osoba może przyjąć lub odrzucić prawdę wiary. Afirmacja lub odrzucenie prawdy Bożej nie pozostaje obojętna: *Kto uwierzy, będzie zbawiony, kto nie uwierzy, będzie potępiony* (Mk 16,16).

Rozumianą dialogicznie wiarę człowiek przeżywa już na samym początku swoich dziejów²⁸. Akt stworzenia człowieka można uznać za swego rodzaju prapoczątek dialogu wiary. Już w fakcie stworzenia zaistniała relacja dialogiczna pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Stwarzając świat i człowieka, Bóg przemówił: *A potem Bóg rzekł* (Rdz 1,6). Do tego nawiązuje ewangelista Jan, pisząc w Prologu do Ewangelii: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało* (J 1,1-3). A zatem w akcie stworzenia uczestniczy Słowo. Skoro już na początku Bóg mówi do człowieka, to tym samym od samego początku oczekuje odpowiedzi od człowieka. A więc już na początku ma miejsce dialog. Przed grzechem pierwotnym człowiek ma pełniejszą niż po nim możliwość trwania w dialogu z Bogiem. Łatwiej odczytuje wolę Boga²⁹.

Po grzechu Adama i Ewy ludzkość znalazła się w zupełnie innej sytuacji. Rozpoznawanie zamysłu Bożego stało się dla człowieka trudniejsze. To spowodowało, że ludzie zaczęli błąkać się po bezdrożach nieprawdy. Grzech jednak nie sprawił, że człowiek utracił swoją podmiotowość. Ale podstępnie w dialog z człowiekiem wszedł kusiciel, szatan. Zajął on w dialogu miejsce Boga.

²⁷ Por. Tamże, s. 15.

²⁸ Por. K. Przydatek, *Dialog wiary w dziejach Starego i Nowego Przymierza*, w: *Otwarcie w wierze*, red. R. Darowski, Kraków 1974, s. 34.

²⁹ Por. Tamże, s. 34-35.

Grzech polega na tym, że człowiek godzi się na zamianę partnera dialogu. Grzech ten polega nie tylko na sprzeciwie wobec woli Boga, ile na samej zamianie partnerów dialogu. Wydawało się, że ta „zamiana” wywyższy człowieka, który chciał być jak Bóg znający dobro i zło (por. Rdz 3,5). Inaczej mówiąc, człowiek chciał sam decydować o tym, co jest dobrem i co złem³⁰. Zapragnął stać się panem swojego losu, kierując się tylko swoją – a nie Stwórcy – wolą. Chciał być niezależnym od Stwórcy³¹. Przez grzech człowiek zamienił dialog z Bogiem na dialog z szatanem. To naruszyło pierwotny, określony przez Stwórcę porządek. Pierwszym skutkiem tego naruszenia porządku było „odkrycie” przez Adama i Ewę, że są nadzy. Nagość sama w sobie nie jest grzechem, ale przez czyn przeciwny woli Bożej stała się ona dla ludzi problemem³². Po naruszeniu porządku określonego przez Boga Adam i Ewa bali się stanąć przed Stwórcą w prawdzie. Złękli się spojrzenia Boga i Jego słowa. Można powiedzieć, że nie chcieli dialogu z Nim. Bóg jednak nadal troszczy się o człowieka, czego wyrazem jest ponowne inicjowanie dialogu. Bóg stawia człowiekowi pytanie: *Gdzie jesteś* (Rdz 3,9). Pytanie to ma człowiekowi służyć pomocą w poznaniu prawdy, gdzie w wymiarze moralnym i egzystencjalnym znalazł się on po grzechu. Dialog zakłada potrzebę prawdy. Niejako sensem dialogu jest zbliżanie się człowieka do prawdy.

W dziejach ludzkości pojawiały się jako następstwo pierwszego upadku Adama i Ewy kolejne grzechy. Z czasem zaczęła dawać o sobie znać pokusa, by organizować życie ludzi, *tak jakby Bóg nie istniał*. Przykładem tego może być historia mieszkańców miasta Babel (por. Rdz 11,1-9). Pragnęli oni zbudować to, co miało stać się symbolem i źródłem ich jedności. Ale ludzie ci bardziej jeszcze się oddalili od siebie, pomieszały się im języki, stali się niezdolni do wspólnego działania³³. Grzech, każdy grzech stanowi wyraz oddalenia się człowieka od Boga i jakby zerwania dialo-

³⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 7.

³¹ Por. SL, *Grzech*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 304.

³² Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę ich stworzył*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 45-47.

³³ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, nr 13.

gu. Ale Bóg pozostaje zawsze gotowy do nawiązania rozmowy z grzesznikiem.

We wspomnianej już encyklice o dialogu, *Ecclesiam suam*, Paweł VI napisał, że Objawienie jest dialogiem³⁴. Dzieje zbawienia ludzkiego dobitnie przekonują o długotrwałych i różnorodnych próbach podjęcia dialogu, jaki Bóg w przedziwny sposób nawiązuje z ludźmi i dalej go prowadzi³⁵. Dialog ów urzeczywistnia się nie tylko za pomocą słów. W dialogu ważną rolę odgrywają czyny, miejsca, nadzwyczajne interwencje Boga w dziejach Ludu Wybranego, a nawet kary, jakie spadają na Lud, gdy ten sprzeniewierza się Bogu. To wszystko nabiera charakteru dialogicznego. W czasach Starego Przymierza Bóg przemawiał do człowieka na różne sposoby. Sensem mowy Boga było doprowadzenie ludu do zbawienia. Ta szczególna interwencja Boga miała na celu wychowanie ludu, by ten wyznawał Boga na ziemi w oczekiwaniu na Nowe Przymierze, na Objawienie doskonałe, które, gdy *nadejdzie pełnia czasu*, dokona się w Chrystusie³⁶. Dialog Boga z ludem nie jest tylko prostą rozmową, wymianą myśli, ale w jakiś sposób staje się on wymianą darów.

Bóg zaprasza wszystkich do dialogu z sobą. Dla Boga bowiem każdy człowiek jest Mu bliski, drogi³⁷. Jan Paweł II wyjaśnia, dlaczego partner dialogu jest dla Boga ważny: bo w samym Chrystusie toczy się nieustanny dialog zbawienia: dialog Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem³⁸. Papież dopowiada: „Chrystus (...) jest Słowem, Słowem Bożym. Słowem Przedwiecznym. Słowo to jako Człowiek nie jest słowem *wielkiego monologu*, ale Słowem *nieustannego dialogu*, jaki się toczy w Duchu Świętym”³⁹.

O „nieustannym dialogu” świadczą ewangeliczne opisy spotkań Jezusa z ludźmi. Potrzeba tego dialogu wynika z poszukiwań drogi do życia wiecznego. Dialog z Bogiem pozwala zrozumieć

³⁴ Por. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, nr 70.

³⁵ Por. Tamże.

³⁶ Por. Sekretariat ds. Niechrześcijan, *Nadzieja, która mieszka w nas. Krótkie przedstawienie wiary katolickiej*, w: *Wiara katolicka w dialogu*, Warszawa 1970, s. 31.

³⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 4.

³⁸ Por. Jan Paweł II, *Cała Ewangelia jest dialogiem z człowiekiem*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 1, Poznań-Warszawa 1985, s. 718.

³⁹ Tamże, s. 717.

człowiekowi, gdzie on się znajduje i jakim jest w obliczu Stwórcy. Ale jednocześnie dialog otwiera przed człowiekiem horyzonty człowieczeństwa w pełni, horyzonty doskonałości. W czasie rozmowy młodego człowieka z Jezusem, rozmowy opisaney w *Ewangelii św. Mateusza*, wyraźne staje się pragnienie zrozumienia przez młodzieńca, co mógłby on uczynić, aby bardziej podobać się Bogu (por. Mt 19,20). Człowieka nie zadowala odpowiedź, która umożliwi zrozumienie, gdzie on – w wymiarach duchowych i religijnych – teraz jest, ale rodzi się pytanie o to: gdzie on powinien być? „Człowiek młody w szczególnej mierze, w decydującej mierze *siebie tworzy*”⁴⁰. W odpowiedzi, jakiej Jezus udziela młodzieńcowi, w wezwaniu go do doskonałości, kryje się tajemnica zbawienia, tajemnica wiecznego szczęścia. Doskonałość wyznacza każdemu miarę człowieczeństwa. Staje się też – przynajmniej w pewnym sensie – wyznacznikiem dialogu. Cała bowiem wielkość człowieka odsłania się w dialogu, jaki prowadzi on z Bogiem⁴¹.

W Jezusie Chrystusie ludzie mogą otrzymać odpowiedzi na nurtujące ich pytania, dotyczące sensu bytowania na ziemi i powołania do zbawienia. Podczas swojej pierwszej wizyty w Polsce Jan Paweł II powiedział: „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”⁴². Także adresowane przez Papieża-Polaka słowa do młodzieży o tym, że „człowieka trzeba mierzyć miarą *serca*, sercem! (...) Człowieka trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu”⁴³, przekonują, jak ważny dla dojrzewania w człowieczeństwie jest dialog. Myśl teologiczna, przekazana przez Jana Pawła II młodym, przekonuje, że dialog osiąga swoją dojrzałość w wierze, w osobowym spotkaniu człowieka z Bogiem.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Por. Tamże, s. 718.

⁴² Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań-Warszawa 1990, s.599.

⁴³ Tamże, s. 603.

W refleksji o dialogu istotne wydaje się być pytanie o możliwość zbawienia tych, którzy nie wierzą w Boga. W świetle wypowiedzi Soboru Watykańskiego II przyjmuje się, że niewierzący może osiągnąć zbawienie, ale pod warunkiem, że niewiara nie jest wyborem wbrew jego sumieniu⁴⁴. K. Rahner twierdzi, że człowiek, który traktuje wymóg moralny swego sumienia jako zobowiązujący go absolutnie i dobrowolnie przyjmuje go jako tak obowiązujący, chociażby nawet głębiej nieprzemyślany, dokonuje tym samym afirmacji bytu Boga jako źródła istnienia w ogóle absolutnego wymogu moralnego⁴⁵.

Soborowa myśl o możliwości zbawienia tych, którzy nie należą do widzialnych struktur Kościoła, wydaje się być swego rodzaju komentarzem do nauczania św. Pawła, adresowanego do mieszkańców Lykaonii (por. Dz 14,8-18), jak i do słuchaczy na areopagu ateńskim, gdzie Apostoł chwali ich zmysł religijny i zwiastuje Tego, którego nie znając, czcili jako „Nieznanego Boga” (por. Dz 17,22-34). Całe nauczanie ostatniego Soboru o niewierzących trzeba interpretować w świetle watykańskiej deklaracji *Dominus Iesus*. Przypomina się w niej, że przynależność do Kościoła jest łaską i zobowiązaniem⁴⁶. Teologowie nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, jak dokonuje się zbawienie ludzi dobrej woli, sprawiedliwych, szczerze poszukujących prawdy, widzialnie nienależących do Kościoła, bo to pozostaje tajemnicą. Kościół wierzy jednak, że możliwe jest ich zbawienie w Jezusie Chrystusie. *Dominus Iesus* jest – dla prowadzących dialog z niewierzącymi – wezwaniem do ostrożności, by laickiego humanizmu nie utożsamiać z humanizmem chrześcijańskim.

Wszystkie problemy związane z wiarą, jej rozumieniem i praktycznymi konsekwencjami jej wyznawania lub nie, dotyczą wszystkich, którzy poszukują zrozumienia, kim jest człowiek, jaki jest sens jego życia, co go czeka po śmierci. *Dziedzinię dialogu*, zaproponowany przez Benedykta XVI, stanowi szansę na spotkanie i wymianę myśli, którzy reprezentują różne światopoglądy. Dialog stanowi narzędzie do stawiania ważnych egzystencjalnie

⁴⁴ Por. K. Rahner, *Nauka II Soboru Watykańskiego II o ateizmie*, „Concilium” 1-10(1966-67), Poznań-Warszawa 1969, s. 87.

⁴⁵ Por. Tamże, s. 90.

⁴⁶ Por. Deklaracja *Dominus Iesus*, nr 21-22.

pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi. Wydaje się, że propozycja Benedykta XVI przyczyni się do zintensyfikowania dialogu chrześcijan z ludźmi niewierzącymi i – być może – z wyznawcami religii niechrześcijańskich.

* * * * *

Sens dialogu chrześcijan z niewierzącymi kryje się w samym akcie wiary. Wiara ma ze swojej natury charakter dialogiczny. Jest ona pytaniem o to, co Bóg mówi do człowieka, i jest odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu. Zarówno w pytaniach kierowanych do Boga, jak i w odpowiedziach Mu udzielanych wierzący nie jest sam. Jest z nim Kościół, wspólnota ludzi, którzy poszukują zrozumienia mowy Boga i żyją nadzieją na zbawienie. Tę nadzieję wyrażają we wspólnej odpowiedzi, jakiej udzielają Bogu.

Dziedziniec pogan (dziedziniec dialogu) stanowi swego rodzaju zaproszenie skierowane do niewierzących, by włączyli się w poszukiwanie odpowiedzi, które zawsze pozostają istotne dla każdego człowieka: czy istnieje Bóg? A jeśli tak, to co to oznacza dla nas? *Dziedziniec dialogu* miał już miejsce w wielu krajach (Francja, Włochy, Hiszpania, Albania, Szwecja, Meksyk...), także w Polsce (Kraków, Łowicz, Warszawa).

Streszczenie

Kościół przywiązuje dużą wagę do dialogu z niewierzącymi. Dialog jest wyrazem troski Kościoła o zbawienie wszystkich ludzi. Sens dialogu tkwi w samym akcie wiary. *Dziedziniec pogan* staje się dzisiaj miejscem spotkania chrześcijan i ateistów, miejscem wymiany doświadczeń wiary i niewiary. Zasadniczy problem, obecny w dialogu wierzących i niewierzących, sprowadza się do pytania: czy istnieje Bóg? *Dziedziniec pogan* jest wielkim wyzwaniem dla Kościoła i dla świata.

Summary

The Church attaches great importance to dialogue with non-believers. The dialogue is an expression of concern of the Church for the salvation of all people. The meaning of the dialogue is in the act of faith. Courtyard of the Gentiles is today a meeting place for Christians and atheists, exchange experience of faith and unbelief. The fundamental problem, present in the dialogue of believers and non-believers, comes down to the question: Is there a God? Courtyard of the Gentiles is a great challenge for the Church and for the world.